

# HOMILIA BISKUPA KIELECKIEGO JANA PIOTROWSKIEGO

## - Spotkanie Doradców Rodzinnych

Kaplica Domu Księży Emerytów, 20 stycznia 2018 r.

1. Moi drodzy, zanim Was pozdrowię, to przypomnę, że Pan Jezus bardzo kocha i docenia każdą wspólnotę modlitwy. On sam powiedział: „Jeśli *dwaj* z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użytych im mój Ojciec, który jest w niebie. Bo *gdzie są dwaj albo trzej* zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt 19,19-20). Tak więc, drodzy bracia i siostry, pozdrawiam Was z pasterską troską i miłością w diecezjalnej wspólnocie doradców życia rodzinnego. Razem z wami pozdrawiam księdza Artura i modlących się z nami kapłanów. W klimacie przeżyć Bożego Narodzenia chcemy dziękować Bogu, że razem z Nim, Dawcą życia, jesteśmy po Jego stronie, i według Jego Bożego zamysłu rozumiemy małżeństwo, rodzinę i cały proces wychowawczy dziecka. A jest to wielkie wyzwanie, kiedy współczesny świat w tej dziedzinie życia jest pogubiony, a historycznymi upodobaniami żąda rzeczy niezgodnych nie tylko z Bożym prawem, ale też i niezgodnych z prawem naturalnym.

Sięgnijmy zatem do Ojców Kościoła i popatrzymy, czego nauczali o małżeństwie, rodzinie i wychowaniu. Od samego początku nauka Ewangelii uczy o równości kobiety i mężczyzny, stworzonych na obraz i podobieństwo Boże. W Księdze Rodzaju czytamy: „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swoją żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (2, 24).

Idąc szlakiem Bożej nauki św. Ignacy z Antiochii mówi o chrześcijańskiej ceremonii zaślubin, kiedy pisze: „Godzi się zaś, aby mężczyźni, którzy się żenią i kobiety, które wychodzą za mąż, łączyli się za wiedzą biskupa, aby małżeństwo było zawierane zgodnie z myślą Bożą, a nie zgodnie z pożądaniami. Wszystko niech dzieje się na chwałę Bożą”. W zaistniałym małżeństwie wedle św. Jana Chryzostoma nie ma niczego gorszego od konfliktu

między małżonkami. Kiedy w związku małżeńskim panuje zgoda, wówczas jest miejsce na miłość, radość i świętość. Mężczyzna powinien być duchowym doradcą swojej wybranki, ta zaś winna być wychowawczynią swojego męża. Zdaniem Klemensa Aleksandryjskiego prawdziwy chrześcijanin winien troszczyć się o swoją rodzinę. Z kolei św. Cyprian, biskup Kartaginy, nakazuje, aby nie zaniedbywać dobrych uczynków, tłumacząc się troską o wychowanie dzieci. Św. Ambroży z Mediolanu powiada, że dzieci są darem Bożym dla własnych rodziców. Tenże pasterz przestrzega, aby nie dopuścić do takiej sytuacji, w której rodzice byliby pozbawieni niezbędnych środków do życia z winy swoich dzieci, zaś św. Hieronim twierdzi nawet, że rodzice są o odpowiedzialni za grzechy swoich dzieci (por. Jan Gliściński SDB, *Małżeństwo i rodzina w nauczaniu Ojców Kościoła*, „Seminaire” 11/1995, s. 53-57).

**2.** Nauczanie Kościoła pierwszych wieków o małżeństwie, rodzinie i wychowaniu budowało się na Ewangelii jako niewzruszonej skale, którą jest Jezus Chrystus – i takim nadal pozostaje (por. Mt 7,24-27). Nie mamy więc wątpliwości, że takiej sprawie służymy, a Wy swoim życiem małżeńskim i rodzinnym dajecie świadectwo, że Bóg tak chce. Ingerencja człowieka, który w swojej zarozumiałości ingeruje wszędzie, gdzie może, zawsze jest ryzykowana i skazana na klęskę. Każda niewierność wobec Boga jest owocem ludzkiej pychy. Przekonał się o tym król Saul, którego Bóg wybrał, obdarzył łaską i zaszczytną godnością królewską. Pragnienie sławy, intrygi i niewierność Bożym przykazaniom oraz bałwochwalstwo zniszczyły wszystko i doprowadziły go do śmierci. Cierpiał nie tylko on sam, ale jego bliscy, a szczególnie młody Dawid, który kochał swojego króla (por. 2 Sm 1,1-27). Zło zawsze rani miłość i nią pogardza!

Grzech nigdy nie był i nie będzie – jak niektórym się to wydaje – budulcem ewangelicznej przyszłości i dotyczy to całego ludzkiego życia, nie tylko małżeńskiego i rodzinnego. W tym nieustannym procesie pracy, a może

nawet i walki o piękno małżeństwa i rodziny, nie należy oczekiwać pochwał i uznania, ponieważ takich pochwał Pan Jezus nie otrzymał. Byli tacy, jak słyszeliśmy w dzisiejszej Ewangelii, którzy mówili: „Odszedł od zmysłów” (Mk 3,20-21). Dziś te uwagi i opinie wybrzmiewają innym tonem, a często są agresywne, wręcz podłe.

3. Moi drodzy, zauważmy, że to nie świat technologii i wynalazków jest godny podziwu, ale nasz ludzki świat rodziny, małżeństwa i zrodzonych z miłości kolejnych pokoleń. W nich jest bowiem przyszłość i nadzieja, a nawet coś więcej: Boża chwała. To żywy człowiek jest chwałą Boga, jak mawiał św. Ireneusz z Lyonu. W historii życia małżonków i rodziców wypełnia się ów pierwotny plan, który Chrystus przywołuje z mocą: „Czy nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę?” (Mt 19, 4) i przypomina Księgę Rodzaju: „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (2, 24) (por. *Amoris laetitia*, 9).

Drodzy doradcy życia rodzinnego! Niech szacunek do małżeństwa i rodziny, do życia od poczęcia aż do ostatniego tchnienia, będzie drogą waszej ewangelicznej posługi w diecezji kieleckiej.

Niech Matka Najświętsza i św. Józef, a także św. Jan Paweł II i św. Joanna Beretta Molla czuwają nieustannie nad Wami i wypraszają Wam obfitość Bożych łask. Nie oczekujcie pochwał od świata, ale z odwagą i pokorą służcie pięknu małżeństwa i rodziny. Amen!